

Paweł BORUTA\*  
Tomasz TULEJSKI\*\*

## **POZA KAPITALIZMEM I SOCJALIZMEM DYSTRYBUCJONIZM JAKO ALTERNATYWA WOBEC MATERIALISTYCZNEGO POSTRZEGANIA LUDZKIEJ EGZYSTENCJI**

### **(Streszczenie)**

Hilare Belloc i Gilbert Keith Chesterton, dwaj brytyjscy pisarze tworzący głównie we wczesnym XX w., znani są powszechnie ze swojego niezwykle bogatego dorobku literackiego. Jednakże spośród wielu tematów podejmowanych w swoich rozlicznych dziełach, twórczość dotycząca opracowanych przez nich teorii ekonomicznych pozostaje prawdopodobnie tą najbardziej zapomnianą. Całościowo koncepcje te określane są zazwyczaj jako „dystrybucjonizm”. Pod pojęciem tym kryje się idea systemu ekonomicznego zainspirowanego przez katolicką naukę społeczną, który powołany został do życia przez Belloc’a i Chesterton’a jako słuszna alternatywa dla dwóch najpopularniejszych rozwiązań kwestii ekonomicznej – kapitalizmu i socjalizmu.

Brytyjki duet (określany przez wielu jako „Chesterbelloc” – termin ten powstał w związku z bliską przyjaźnią pisarzy oraz zgodnością ich przekonań) utrzymywał, iż lepszy ustrój jest nie tylko możliwy, ale jest w rzeczywistości najbardziej naturalnym sposobem na regulowanie ekonomicznej sfery społeczeństw. Działając w czasach bezwzględnej angielskiej industrializmu, Belloc i Chesterton orędowni za powszechnie dostępną własnością prywatną, uzyskaną i utrzymaną dzięki takim środkom, jak zróżnicowane opodatkowanie, system cechowy, rozwinięte rolnictwo oraz oparcie całego systemu na solidnym fundamencie chrześcijańskiej moralności.

W niniejszym artykule autorzy argumentują, iż koncept dystrybucjonizmu nie stracił na swojej wartości w XXI w., a wiele spośród wypracowanych przez jego autorów instytucji nadal może być

---

\* Mgr, Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych; e-mail: pawelboruta93@gmail.com

\*\* Dr hab. prof. nadzw., Uniwersytet Łódzki, Wydział Prawa i Administracji, Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych; e-mail: ttulejski@tlen.pl

zaimplementowanych we współczesnych społeczeństwach, stwarzając tym samym wartościową alternatywę dla czysto materialistycznej wizji ekonomii, a przez to rozwiązując lub zapobiegając wielu problemom nowoczesnego świata.

**Słowa kluczowe:** Chesterton; Belloc; dystrybucjonizm

Ustrój ekonomiczny stanowi jeden z najistotniejszych determinantów określających egzystencję każdego społeczeństwa. Olbrzymia waga przypisywana tej kwestii nie powinna jednak nikogo dziwić. Zagadnienia dotyczące własności, jej charakteru, sposobu produkcji oraz wszystkich powiązanych z tym kwestii dotyczą bowiem w sposób bezpośredni każdego człowieka uwikłanego w relacje społeczne. Jak napisał bowiem jeden z bohaterów niniejszego tekstu: „kontrolować produkcję bogactwa, to kontrolować w swej istocie ludzkie życie”<sup>1</sup>. Wynika z tego, iż dokonując wyboru określonego modelu regulacji kwestii ekonomicznych, decydujemy w rzeczy samej o tym, kto i w jaki sposób będzie przesądzać o egzystencji obywateli. Jeśli bowiem, podążając za myślą głównego antagonisty bohaterów niniejszej narracji, to byt kształtuje świadomość, to ekonomiczne fundamenty społeczeństwa oddziałują bezpośrednio na pozostałe aspekty ludzkiego życia.

Z istotnością omawianego zagadnienia związana jest nierozzerwalnie zawziętość toczących się na jego temat sporów mających swą długą i bogatą genealogię. Od upadku jedności *Christianitas* po raz kolejny postawiono pytanie, jaki ustrój ekonomiczny (społeczno-gospodarczy) jest najlepszy oraz który najlepiej pozwoli osiągnąć wyznaczone cele? Towarzyszyła temu nie mniej istotna kwestia owych celów, jakie stoją, czy stać powinny przed społeczeństwem i państwem? Choć kwestie te podniosły rewolucje protestancka i francuska, to dopiero wiek XIX uczynił z nich jedne z najistotniejszych osi sporu. Przeżywająca bowiem wtedy swój rozkwit myśl socjalistyczna przeniosła jądro debaty z tradycyjnych kwestii źródeł władzy, jej legitymacji, kwestii ustrojowych dzielących do tej pory szeroko ujętych konserwatystów i liberałów na płaszczyznę ekonomiczną. Od tej pory dyskusja zdominowana została przez dwie, biegunowo od siebie różne i zwalczające się koncepcje. Z jednej strony mamy więc liberalnych zwolenników własności prywatnej oraz niczym nieskrępowanej wolności gospodarczej, z drugiej zaś tych, którzy pokładają swe nadzieje we własności uspołecznionej oraz daleko posuniętych, ogólnych regulacjach życia ekonomicznego. W powszechnej świadomości spór ten przybiera postać, którą w uproszczeniu określić możemy

<sup>1</sup> H. Belloc, *The Servile State*, The Liberty Fund, Indianapolis 1977 [1912], s. 46.

jako spór pomiędzy *kapitalizmem* i *socjalizmem*<sup>2</sup>. W swej chemicznie czystej postaci oba paradygmaty aspirują do koncepcji bezalternatywnych, zawłaszczając całkowicie pole wyboru wedle formuły *tertium non datur*, wykluczając wszelkie rozwiązania konkurencyjne. Tymczasem analiza europejskiej refleksji społecznej i ekonomicznej pokazuje, że istnieją inne odpowiedzi niż te, które proponują ci wielcy antagoniści, a swą genezę sięgające czasów jedności moralnej i religijnej utraconej bezpowrotnie wystąpieniem mnicha z Wittenbergi.

Zostały one zainspirowane przez dwie wielkie encykliki papieskie, dotyczące kwestii społecznych, *Rerum Novarum* papieża Leona XIII z roku 1891<sup>3</sup> oraz *Quadragesimo Anno* Ojca Świętego Piusa XI z roku 1931. Niejako w odpowiedzi na te dokumenty oraz w zgodzie z koncepcją chrześcijańskiego ducha, angielscy katolicy wypracowali zasady reformy społecznej, która miała na celu powołanie do życia ustroju opartego na zasadach życia chrześcijańskiego i sprawiedliwego podziału dóbr. Ustrój ten zwany dystrybucjonizmem<sup>4</sup>, mimo swego intelektualnego wyrafinowania, nieobecny jest w dyskusji głównego nurtu, rzadko również bywa przedmiotem pogłębionej naukowej analizy. Co ciekawe, nawet w literaturze brytyjskiej brak jest właściwie naukowych opracowań tego zagadnienia. Stąd celem niniejszego artykułu jest zarysowanie głównych założeń doktryny dystrybucjonizmu, jako katolickiej alternatywy dla indywidualistycznego liberalizmu i kolektywistycznego socjalizmu, które trudno połączyć z katolicką nauką społeczną, posługującą się obcą obu koncepcjom wizją wspólnoty moralnej.

Za twórców dystrybucjonizmu uważać należy w zdecydowanej mierze dwóch angielskich autorów, Gilberta Keitha Chestertona (1874–1936) oraz Hilaire Belloc (1870–1953)<sup>5</sup>. Obaj uchodzili i dalej uchodzą za utalentowanych pisarzy i publicystów oraz przede wszystkim zagorzałych apologetów Kościoła Katolickiego i cywilizacji łacińskiej. Tworząc głównie w pierwszej połowie XX w., obaj bliscy przyjaciele<sup>6</sup> byli głęboko rozczarowani panującym w ówczesnej Anglii industrialnym kapitalizmem oraz wszystkimi wypływającymi z niego negatywnymi konsekwencjami. Jednocześnie odrzucali oni zupełnie socjalizm jako

<sup>2</sup> **H. Belloc**, *Economics for Helen*, IHS Press, Norfolk, VA, 2004, s. 96–101, 106–110.

<sup>3</sup> Patrz: **M. Sadowski**, *Państwo w doktrynie papieża Leona XIII*, Kolonia Limited, b.m.w. 2002, s. 141–149.

<sup>4</sup> **J. Woroniecki OP**, *Katolicka Etyka Wychowawcza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013, s. 377–378.

<sup>5</sup> *Ibidem*.

<sup>6</sup> Ich charakterystyczne partnerstwo w walce o wspólne ideały uzyskało nawet swoją specjalną nazwę – *Chesterbelloc*. Termin ten ukuł przyjaźniący się z nimi, lecz polemizujący z ich koncepcjami z pozycji lewicowych dramaturg i prozaik G.B. Shaw – **G.B. Shaw**, *Belloc and Chesterton*, The New Age 1918/II/16, s. 309–311.

alternatywę, opisując wielokrotnie jego zgubne następstwa<sup>7</sup>. W gruncie rzeczy socjalizm i kapitalizm były przejawem triumfu materializmu i formą dehumanizacji człowieka. Sam socjalizm zaś jest wedle nich możliwy tylko w społeczeństwie, które przeszło fazę kapitalizmu przygotowującą grunt na przyjście swego wroga, który w swej istocie jest tylko jego lustrzanym odbiciem. „[Socjalizm] – pisze Belloc – działa w istniejącym mechanizmie kapitalizmu odwołując się tylko do tych żądz, które kapitalizm rozbudził i ośmieszył jako fantastyczne i niesłychane, do tych rzeczy w pamięci społecznej, które kapitalizm zabił między ludźmi wszędzie tam, gdzie sięgnął jego niszczący wpływ”<sup>8</sup>. Kapitalizm nie oznacza tu jednak po prostu wolnego rynku czy akumulacji kapitału. Dla Belloc’a to system, w którym „mniejszość kontroluje produkcję, pozbawiając innych własności”<sup>9</sup>, czyniąc z nich proletariuszy. Tak rozumiany kapitalizm jako niezdolny do zaspokojenia ludzkich potrzeb stabilności i bezpieczeństwa jest więc tylko stadium przejściowym prowadzącym do rozwiązań kolektywistycznych, niosących jednak z sobą nową formę zniewolenia człowieka. Dlatego wskazywał, że: „Kościół Katolicki jest całkowicie przeciwny tej nowoczesnej koncepcji społeczeństwa nazywanej socjalizmem i jej pełnej i logicznej formie jaką jest komunizm. [...] Jest też oczywiste, że im bardziej im bliżej teoria socjalistyczna zbliża się do momentu swej realizacji, im więcej dusz bierze w swoje posiadanie, tym bardziej stanowczy i bezkompromisowy staje się katolicki sprzeciw”<sup>10</sup>.

Razem z Chestertonem postanowili więc opracować zasady ustroju, który według nich najlepiej regulowałby życie społeczno-ekonomiczne państwa w duchu chrześcijańskiej etyki „podług wymagań prawdy i sprawiedliwości”<sup>11</sup>. Absolutnie podstawowym zagadnieniem dla obu dystrybucjonistów była instytucja własności. Na początku wskazać należy, że zarówno Chesterton, jak i Belloc byli jej gorliwymi obrońcami<sup>12</sup>. Rozumiana jako prawowita, legalna kontrola nad dobrami<sup>13</sup> miała główne znaczenie w zagwarantowaniu wolności jednostkom

<sup>7</sup> **H. Belloc**, *Neither Capitalism Nor Socialism*, The American Mercury, July 1937/XLI/163, s. 313–314.

<sup>8</sup> **H. Belloc**, *The Servile...*, s. 134.

<sup>9</sup> **H. Belloc**, *An Essay on the Restoration of Property*, HIS Press, Norfolk VA 2002, s. 28.

<sup>10</sup> **H. Belloc**, *The Church & Socialism*, Catholic Truth Society, London 1934, s. 1.

<sup>11</sup> **Leon XIII**, *Rerum Novarum*, Wydawnictwo TE DEUM, Warszawa 2001, s. 6.

<sup>12</sup> **M. Novak**, *Saving Distributism*, w: **G.K. Chesterton**, *The Collected Works of G.K. Chesterton*, Vol. V, Ignatius Press, San Francisco, 1987, s. 16. Autor posuwa się nawet do stwierdzenia, że Chesterton „bardziej elokwentnie niż ktokolwiek od czasu Św. Tomasza z Akwinu opiewał własność prywatną”.

<sup>13</sup> **H. Belloc**, *Economics...*, s. 83.

i rodzinom<sup>14</sup>. Argumentując w późnoscholastycznym duchu, postrzegali własność prywatną jako instytucję odpowiadającą w swojej istocie naturze człowieka, to ona w najlepszy, możliwy sposób reguluje relacje międzyludzkie, stanowiąc tym samym ważny aspekt każdego prawidłowo funkcjonującego społeczeństwa<sup>15</sup>. Wszelkie socjalistyczne mrzonki o powszechnej równości ekonomicznej są sprzeczne z ludzką Naturą i porządkiem powołanym przez Stwórcę<sup>16</sup>. Swobodne dysponowanie własnością jest istotnym aspektem wolności, przez którą definiuje się człowieczeństwo<sup>17</sup>. „W braku wolności ekonomicznej – argumentuje Belloc – społeczeństwo ciężać musi w kierunku społeczeństwa martwego lub mechanicznie zuniformizowanego, coraz bardziej ociężałego i dusznego, proporcjonalnie do nieobecności wolności”<sup>18</sup>.

Temu fundamentalnemu przekonaniu o konieczności wolności ekonomicznej i pochwalę własności prywatnej towarzyszyło jednak pytanie o to, ile powinien posiadać człowiek, by własność spełniała swoje zadania? Szczególnie istotne ze współczesnej perspektywy jest to, że nie można tu mówić o jakimś stałym, sztywno ustawionym poziomie. Hilaire Belloc mówił o określonym standardzie utrzymania (*standard of subsistence*), mając na myśli minimalne wymagania konieczne do życia, poniżej których nie powinien schodzić żaden człowiek danej społeczności. Jest to jednak zawsze więcej niż potrzebne jest do samego fizycznego przeżycia. Koncept ten występuje w różnych formach w każdej cywilizacji, jest jednak zmienny w czasie oraz uzależniony od warunków konkretnego społeczeństwa. Autor przywołuje więc dla przykładu ówczesne standardy swojego kraju, zauważając, że praktycznie nikt w Anglii nie zniósłby chodzenia całe życie bez butów, podczas gdy w innych społecznościach jest to norma. Najistotniejsze jest jednak to, że poniżej takiego standardu utrzymania ludzie po prostu nie chcą żyć. Co ważne, nie będą mieli również motywacji do pracy, jeśli nie będzie ona w stanie zapewnić im określonego minimalnego standardu egzystencji. Dla ich społecznego istnienia konieczna jest więc z jednej strony pewna własność dóbr odpowiadających ich podstawowym (dla odpowiednich warunków kulturowych)

<sup>14</sup> **H. Belloc**, *The Way Out*, Catholic Authors Press, Hartford, Connecticut 2006, s. 99.

<sup>15</sup> **Leon XIII**, *Rerum Novarum*, s. 10: „Słusznie przeto ogół rodzaju ludzkiego [...], już w prawie samej natury widział podstawę do podziału dóbr i obyczajem odwiecznym uświęcił własność osobistą, ponieważ najlepiej odpowiada naturze człowieka i spokój zapewnia światu”.

<sup>16</sup> *Socialism and the Servile State. A Debate between Messrs. Hilaire Belloc and J. Ramsey MacDonald, M.P.*, The South West London Federation of The Independent Labour Party, London 1911, s. 5–9.

<sup>17</sup> **H. Belloc**, *An Essay...*, s. 30.

<sup>18</sup> *Ibidem*.

potrzebom, a z drugiej potrzebna jest dostateczna ilość środków produkcji, bez których ich praca nie będzie miała sensu, gdyż nie będzie spełniała wymogów wymaganej efektywności<sup>19</sup>. Mówiąc krótko – pewien standard własności jest pragnieniem każdego, nie tylko z przyczyn fizycznych, ale także kulturowych.

Niestety, według dystrybucjonistów ustroj gospodarki kapitalistycznej w samej swojej istocie oznacza, iż własność nie jest należycie dystrybuowana<sup>20</sup>. Kapitalizm oznacza, iż obywatele cieszą się wolnością polityczną oraz osobistą, jednakże podział społeczeństwa przebiega w ten sposób, iż zdecydowaną większość obywateli stanowią proletariusze, czyli ludzie *de facto* pozbawieni własnych środków produkcji. Ich przetrwanie uzależnione jest od płacy zdobywanej za wykonywaną pracę na rzecz kapitalistów, czyli tych, którzy środki produkcji posiadają<sup>21</sup>. Stan taki wynika z immanentnych cech ustroju kapitalistycznego, takich jak m.in. nieuchronność powstawania monopolu, powszechna lichwa czy eliminacja małych podmiotów gospodarczych przez zemony cenowe wielkich korporacji<sup>22</sup>. Kapitalizm prowadzi więc do stanu, gdzie proletariusze (a więc większość społeczeństwa) mimo teoretycznej wolności tracą w rzeczywistości swoją godność osobistą ze względu na ciągły niedobór dóbr materialnych oraz strach przed utraceniem środków do życia, których zdobywanie jest całkowicie uzależnione od posiadaczy kapitału<sup>23</sup>.

Konsekwencją takiego stanu rzeczy ma być naturalna tendencja społeczeństwa, które zmęczone niedostatkiem i niepewnością swej egzystencji chce jednak dążyć do stabilności. Jednym z rozwiązań może być państwo kolektywne, proponowane przez socjalistów, gdzie własność środków produkcji będzie uspołeczniona, a w istocie oddana całkowicie w ręce aparatu państwowego. Drugą, niemniej odrzucającą dla katolika opcją, jest powrót do instytucji niewolnictwa, gdzie ludzie pozbawieni środków produkcji są zmuszeni przez prawo do pracy na rzecz tych, którzy je posiadają, w zamian ci pierwsi zapewniają sobie utrzymanie, czyli względny dostatek i pewność przetrwania<sup>24</sup>. W swej istocie oba systemy

<sup>19</sup> H. Belloc, *Economics...*, s. 48–49.

<sup>20</sup> Kapitalistyczna dystrybucja dóbr nie stanowiła dla Chestertona czegoś normalnego czy akceptowalnego, co manifestował wielokrotnie pisząc np.: „Z punktu widzenia jakiegokolwiek zdrowej na umyśle osoby, w jakimkolwiek innym społeczeństwie, obecny problem kapitalistycznej koncentracji nie jest o tyle kwestią prawną co z zakresu prawa karnego, nie wspominając już o przestępczym obłędzie” – G.K. Chesterton, *The Outline of Sanity*, w: G.K. Chesterton, *The Collected Works...*, V, s. 104.

<sup>21</sup> H. Belloc, *The Servile...*, s. 50.

<sup>22</sup> H. Belloc, *The Way...*, s. 23–32, 39–50.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 19–23.

<sup>24</sup> H. Belloc, *The Servile...*, s. 41–42, 121–126.

oparte są na pracy niewolniczej, w kapitalizmie na rzecz prywatnego właściciela, w komunizmie na rzecz państwa<sup>25</sup>.

Nie może dziwić, że z punktu widzenia chrześcijańskiej moralności dystrybucjoniści odrzucali oba te rozwiązania. Ich celem bowiem był powrót do stanu względnie sprawiedliwego podziału własności, który ich zdaniem istniał w Europie czasów średniowiecza<sup>26</sup>. Gdy bowiem Belloc analizował współczesne mu społeczeństwo angielskie, ze smutkiem skonstatował, że „Dzisiaj w Anglii i w mniejszym stopniu w innych krajach powszechność własności została utraczona. Powszechna własność nie jest cechą społeczeństwa określającą jego charakter. Przeciwnie, nieobecność własności, poleganie na niepewnym zarobku uzależnionym od woli innych jest powszechną cechą naszego społeczeństwa i oddaje jego charakter”<sup>27</sup>. Dlatego hasłem, które przyświecało dystrybucjonistom, było *przywrócenie własności*, oczywiście chodzi tu o własność rozumianą w odpowiedni sposób, jako szeroka dystrybucja bogactwa, a nie bogactwa skumulowanego w ręku jednego lub nielicznych podmiotów. Jak pisał Chesterton w typowym dla siebie stylu: „Jest zaprzeczeniem własności, żeby Hrabia Sutherland posiadał wszystkie gospodarstwa w jednym majątku, tak jak byłoby zaprzeczeniem małżeństwa posiadanie przez niego wszystkich naszych żon w jednym haremie”<sup>28</sup>. Tylko trzecie wyjście, rozwiązując sprzeczności właściwe kapitalizmowi i komunizmowi, zdolne jest zapewnić dostatek i bezpieczeństwo przy równoczesnym zachowaniu wolności. To, jak to ujął Belloc, społeczeństwo nie kapitalistyczne ani komunistyczne, lecz własnościowe (Proprietary).

Jakie kroki trzeba jednak podjąć, by *przywrócić własność*, a następnie ją *zachować*? Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż jeśli chodzi o prawnopoztywne rozwiązania dystrybucjonistów (a nie dotyczące etyki i moralności, o których będzie w dalszej części tekstu), to do ich zastosowania konieczne jest szeroko zakrojone działanie aparatu państwowego oraz jego silna rola kierownicza, mająca na celu ciągłą ochronę słabszych przed silniejszymi<sup>29</sup>. Jest to cecha, która z pewnością odróżnia dystrybucjonistów od zwolenników leseferyzmu (i jakkolwiek

<sup>25</sup> H. Belloc, *An Essay...*, s. 29

<sup>26</sup> H. Belloc, *The Servile...*, s. 71–84.

<sup>27</sup> H. Belloc, *An Essay...*, s. 28.

<sup>28</sup> G.K. Chesterton, *What's Wrong with the World*, Dover Publications, Inc, Mineola, New York 2007, s. 36.

<sup>29</sup> H. Belloc, *Neither...*, s. 316. Belloc upatrywał korzeni i właściwej istoty instytucji państwa, które „w czasach, gdy ludzie preferowali rzeczywistość określano mianem króla”, właśnie w obronie słabszych oraz przewodniczeniu i zachowywaniu wolności – H. Belloc, *An Essay...*, s. 35.

przytaczane ingerencje państwowe mogą wydawać się wielu osobom zbyt zdecydowane, należy pamiętać, że intencją ich twórców była co do zasady wierność zasadom subsydiarności, opisanym m.in. przez Piusa XI w *Quadragesimo Anno*<sup>30</sup>).

Pierwszym zatem istotnym elementem systemu dystrybucyjnego jest zróżnicowane opodatkowanie podmiotów gospodarczych. Można go opisać w kilku punktach:

- a) Opodatkowanie dotyczące małych podmiotów powinno być możliwie niskie. Wysokie podatki są bowiem zdaniem Chestertona i Belloc'a „niekompatybilne z powszechną instytucją własności”<sup>31</sup>. Identyczne podatki nakładane na wszystkie podmioty bez względu na ich wielkość mają wedle nich jednoznacznie negatywne skutki. Po pierwsze nie pozwalają kumulować kapitału ludziom niższego stanu. Po drugie są najbardziej uciążliwe dla stanu średniego, który przez wysokie podatki ostatecznie staje się stanem niższym<sup>32</sup> (w przeciwieństwie do ludzi najbogatszych, którym mimo wysokich podatków stosunkowo łatwo jest utrzymać swoją pozycję, a nawet wykorzystywać ją do nadużywania prawa i unikania opodatkowania). Po trzecie zbyt wysokie podatki przekreślają opłacalność małych przedsiębiorstw, przez co ograniczają przedsiębiorczość i ostatecznie skłaniają ludzi do porzucenia samodzielności na rzecz pracy u wielkich posiadaczy lub nawet hazardu. Istotą państwa dystrybucyjnego są więc niskie podatki, można nawet powiedzieć, że w państwie dystrybucyjnym bardzo wysokie i powszechne podatki nie mają racji bytu, gdyż liczne samodzielne gospodarczo podmioty stawiałyby zbyt duży opór prawom, które zagrażałyby ich stabilnej, autonomicznej i świadomej egzystencji<sup>33</sup>.
- b) Opodatkowanie bogatych podmiotów powinno być wyższe proporcjonalnie do posiadanego kapitału, zaś celem takich kroków jest przeciwdziałanie zbyt dużej akumulacji kapitału w rękach nielicznych<sup>34</sup>. Podatki powinny być również odpowiednio wyższe w przypadku działania na wielką skalę, tak

<sup>30</sup> Pius IX, *Quadragesimo Anno*, Wydawnictwo TE DEUM, Warszawa, 2002, s. 36–37: „Mimo to jednak nienaruszalnym i niezmiennym pozostaje owo najwyższe prawo filozofii społecznej: co jednostka z własnej inicjatywy i własnymi siłami może zdziałać, tego jej nie wolno wydzierać na rzecz społeczeństwa [...]. Każda akcja społeczna ze swego celu i ze swej natury ma charakter pomocniczy, winna pomagać członkom organizmu społecznego, a nie niszczyć je lub wchłaniać”.

<sup>31</sup> H. Belloc, *An Essay...*, s. 66.

<sup>32</sup> A stworzenie i zachowanie standardu klasy średniej jest priorytetem w kreacji i umocnieniu państwa dystrybucyjnego, zob. *ibidem*, s. 70.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 66–74.

<sup>34</sup> H. Belloc, *Neither...*, s. 314–315.



aby od pewnego momentu zwiększanie zasięgu działania było nieopłacalne, zapobiegając w ten sposób monopolom i dając pole do działania dla małego, lokalnego przedsiębiorcy<sup>35</sup>.

- c) Obciążenia fiskalne powinny być skonstruowane w ten sposób, żeby ułatwiały nabywanie własności przez biednych, a utrudniały wykupywanie tejże po niskich cenach przez bogatych. Powinno mieć to zastosowanie szczególnie w odniesieniu do ziemi. Jak argumentują Chesterton i Belloc, kiedy wielki podmiot kupuje małą nieruchomość od wielkiego posiadacza – powinien być opodatkowany nisko lub wcale. Gdy jednak wielki kapitał chce wykupić mały kawałek ziemi od biedaka, powinien być opodatkowany w sposób wykluczający opłacalność transakcji. Takie regulacje miałyby w sposób pokojowy dążyć do względnej równowagi w rozdziale bogactw<sup>36</sup>.
- d) Aby opodatkowanie dobrze spełniało swoje zadanie powinno mieć jeszcze kilka określonych cech. Belloc w swojej książce o podstawach ekonomii wymienia przymioty „dobrych podatków”. Jego zdaniem są one następujące: łatwe do zapłacenia (np. w mniejszych ratach zamiast w jednej dużej płatności), pobierane w możliwy najprostszy sposób, nakładane w pierwszej kolejności na dobra luksusowe (a nie pierwszej potrzeby), obciążające podatników w sposób proporcjonalny do ich majątku (o czym była już mowa) oraz pewne – tzn. takie, które są jednoznaczne zarówno dla państwa, jak i dla podatnika<sup>37</sup>.

Przy tym wrażliwym temacie opodatkowania należy podkreślić, że dystrybucjoniści nie mieli na celu zaprowadzenia absolutnej równości w posiadaniu czy też wyeliminowania ludzi bogatych, co więcej, koncepcję taką uważali za zupełnie nieodpowiadającą naturze człowieka<sup>38</sup>. Zdawali sobie również sprawę z konieczności akumulacji dużego kapitału w określonych sytuacjach (jak np. budowa kolei czy finansowanie inwestycji państwowych), jednak starali się rozwiązać ten problem za pomocą powszechnej dystrybucji udziałów w takich inwestycjach wśród obywateli<sup>39</sup>.

Następnym, bardzo istotnym postulatem dystrybucjonistów jest przewrócenie instytucji powszechnej w okresie średniowiecza, czyli systemu cechowego

<sup>35</sup> H. Belloc, *The Way...*, s. 119.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 118–119.

<sup>37</sup> H. Belloc, *Economics...*, s. 143–145.

<sup>38</sup> „Człowiek nie jest nieszczęśliwy czy upodlony dlatego, że drugi człowiek jest bogatszy niż on; jego cierpienie staje się nieludzkie i anormalne jedynie wtedy, gdy nie ma on środków potrzebnych do życia jako człowiek wolny” – H. Belloc, *Neither...*, s. 310.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 311.

(*guild system*). System cechowy bowiem, jako instytucja głęboko zakorzeniona w człowieczeństwie, stanowi ich zdaniem konieczny element każdego stabilnego społeczeństwa<sup>40</sup>. Sam cech definiowany jest przez Belloc'a jako „stowarzyszenie ludzi zaangażowanych w wykonywanie tego samego zawodu, którego podstawowym celem jest zapewnienie wzajemnego wsparcia”<sup>41</sup>. Autor przykłada do tej instytucji olbrzymią wagę, wychwalając ją jako „instrument, w wyniku którego jakakolwiek forma ludzkiej aktywności ekonomicznej może przybrać postać zbiorową, zachowując zarazem poszanowanie godności człowieka, jak i jego wolnej woli”<sup>42</sup>.

Takie stowarzyszenie cechowe odznacza się określonymi przymiotami<sup>43</sup>:

- a) Przede wszystkim ich zadaniem jest stanie na straży własności. Cech ma wprowadzać określone regulacje, dzięki którym dobrze rozumiana własność jej członków ma charakter stały, chroniąc ich przed bezprawnym działaniem silniejszych konkurentów, a więc przeciwdziałając wywłaszczeniu małych podmiotów przez podmioty większe. Prawa ustanawiane przez cech mają na celu gwarantować, do pewnego stopnia, by każdy z jego członków pozostał wolnym człowiekiem z własnymi środkami produkcji. Zarządzenia te jednak nie mają w żadnym razie promować bezczynności i nieefektywności ani zapobiegać rozwijaniu się przedsiębiorczości.
- b) Cech ma z nadania państwowego zajmować się sprawami związanymi z zawodem wykonywanym przez jego członków. Co więcej, zawód ten ma być zastrzeżony dla członków danego cechu. Nie ma jednak prawa do bezpodstawnego wykluczania członków, a dostęp do członkostwa powinien być ogólnie dostępny, po spełnieniu określonych wymagań efektywności w zawodzie i odbyciu wymaganych nauk.
- c) Członkostwo w cechu i wykonywanie danego zawodu wiąże się z określonymi ograniczeniami w wolnej konkurencji. Występują określone zasady działania profesjonalistów (wiąże się to również z regulacją cen produktów i usług), których nieprzestrzeganie skutkuje utratą członkostwa w cechu, a co za tym idzie niemożnością wykonywania zastrzeżonego dla cechu zawodu. Wspomniane zasady mają na celu odpowiednie funkcjonowanie społeczności cechowej i zapewnianie minimum egzystencji każdemu, kto spełni minimalne warunki przedsiębiorczości i efektywności.

<sup>40</sup> H. Belloc, *The Way...*, s. 123.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

<sup>42</sup> H. Belloc, *The Crisis of Our Civilisation*, Cassel and Company LTD., London 1937, s. 217.

<sup>43</sup> H. Belloc, *The Way...*, s. 124–125.

- d) System cechowy powinien działać na mocy ustanowienia państwowego i powinien być chroniony przez autorytet publiczny.

Jak widać, system cechowy w zdecydowany sposób przeciwstawia się idei nieograniczonej wolnej konkurencji. Jak pisze Belloc, sam „duch korporacji jest przeciwstawny temu pomysłowi”<sup>44</sup>. Cechy więc mają w swojej istocie stać na drodze nieograniczonej chciwości ludzkiej, swoistemu nadużywaniu wolnej woli, które w praktyce pozbawia wielu obywateli ich własności, a co za tym idzie ich wolności<sup>45</sup>. System cechowy, regulując życie społeczne w zakresie przemysłu i świadczenia usług, ma więc być jednym z czynników tworzących relatywnie dogodne warunki działania dla małych podmiotów gospodarczych<sup>46</sup>.

Co warte odnotowania, cała koncepcja utworzenia korporacji cieszących się ochroną państwową została opisana przez Papieża Piusa IX w jego encyklice *Quadragesimo Anno* jako potencjalnie najlepsze rozwiązanie kwestii relacji pomiędzy państwem, pracownikami oraz pracodawcami<sup>47</sup>. Potwierdza to, iż cała idea systemu cechowego jest silnie związana zarówno historycznie (jako wywodząca się ze średniowiecza), ale też filozoficznie z ideami chrześcijańskiej solidarności i przedsiębiorczości<sup>48</sup>.

<sup>44</sup> H. Belloc, *The Way...*, s. 128.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

<sup>46</sup> *Ibidem*.

<sup>47</sup> Pius IX, *Quadragesimo...*, s. 41–42: „W ostatnim czasie stworzono [...] nowy ustrój oparty o związki zawodowe i korporacje, który [...] wymaga pewnych wyjaśnień z naszej strony i odpowiedniej oceny. Polega on naprzód na tym, że państwo nadaje związkowi osobowość prawną i to wraz z przywilejem monopolu. [...] Korporacje powstają z przedstawicieli obydwu związków zawodowych (pracodawców i pracobiorców) tego samego rodzaju pracy, czyli zawodu. One to w charakterze prawdziwych i właściwych organów i instytucji państwa kierują związkami zawodowymi i w sprawach ogólnych prowadzą je do uzgodnienia swych dążeń. [...] Już ten poblezny rzut oka wskazuje każdemu, kto się choć trochę zastanowił, korzyści tego nowego ustroju: pokojową współpracę klas społecznych, zniesienie organizacji socjalistycznych i uniemożliwienie ich knoń, stworzenie specjalnego aparatu władzy jako czynnika pośredniczącego. Aby jednak w tej ważnej sprawie niczego nie pominąć i aby ocena tego nowego ustroju była oparta o ogólne zasady katolickie, [...] musimy oświadczyć, że nie mogą Nam być obce obawy, czy państwo w tym ustroju nie przywłaszcza sobie zadań, należących do prywatnej inicjatywy, zamiast ograniczyć się do udzielania jej dostatecznej pomocy w razie konieczności, czy też nowy ustrój syndykatów i korporacji nie ma charakteru zbyt biurokratycznego i politycznego, czy wreszcie (poza ogólnymi uznanymi poprzednio korzyściami) nie służy raczej specjalnym celom politycznym, gdy prowadzić winien do zapanowania i utwierdzenia lepszego ustroju społecznego”.

<sup>48</sup> Trzeba jednak zaznaczyć, iż Belloc utożsamiał system cechowy z patronatem Kościoła Katolickiego, a jego upadek (tak jak i całego średniowiecznego państwa dystrybutywnego) – z szeroko pojętą reformacją – H. Belloc, *The Crisis...*, s. 217.

Kolejną charakterystyczną cechą dystrybucjonistów jest ich swoista słabość do rolnictwa i życia wiejskiego. W praktyce ich ideał stanowi społeczność małych i niezależnych ziemskich właścicieli, którzy żyją w bliskim kontakcie z naturą<sup>49</sup>. Dlatego Chesterton wielokrotnie podkreśla swoją niechęć do industrializmu i pracy najemnej, a za pewien wzór stawia rolnika i jego samowystarczalne, proste życie. Przykładem może być jego twierdzenie, iż strajkujący górnicy zamiast wyższych pensji z pewnością woleliby otrzymać na własność niewielki kawałek ziemi, na której mogliby hodować warzywa dla własnych potrzeb (gdyż, jak stwierdza, „kapustę łatwiej jest wydobyć z ziemi niż węgiel, nie mówiąc o tym, że jest bardziej warta ich wysiłku”<sup>50</sup>).

Ten swoisty agraryzm, będący echem wywodów Jeffersona, nie jest jednak jedynie kwestią sentymentalną. Chesterton odnajdywał bowiem szczególną rolę, jaką do odegrania w społeczeństwie miał zwykły, prosty rolnik. Widział w nim jeden z istotnych czynników decydujących o jedności i stabilności społeczeństwa, jego swoiste centrum. Wynikało to z tego, iż każdy najzwyklejszy człowiek z niewielkim kawałkiem ziemi może być podmiotem w dużym stopniu samowystarczalnym, który zna cały cykl produkcji żywności i innych potrzebnych mu do życia produktów. Praktyczny brak takich ludzi w Anglii początków XX w. widział Chesterton jako zagrożenie dla tożsamości nowoczesnej cywilizacji, w której ludzie coraz bardziej stawali się bytami odrealnionym – z jednej strony uzależnionymi od państwa, a z drugiej niezdolnymi do tworzenia mniejszych społeczności, które dzięki swoim umiejętnościom tworzą naturalne, zamknięte cykle życia<sup>51</sup>.

Ta autonomiczność rolnika jest głównym powodem, dla którego hasło dystrybucjonistów przywrócenia własności miało tak często znaczenie przywrócenia własności ziemi. Posiadanie własnych gruntów ma w tej koncepcji duże znaczenie w kreowaniu samorządnego, świadomego społeczeństwa. Odpowiednia dystrybucja nieruchomości, za które każdy właściciel byłby we własnym zakresie odpowiedzialny, miałyby mieć zbawienny wpływ na odwrócenie tendencji cywilizacyjnej, która przemienia ludzi w uzależnionych od pracodawców niewolnych najemników<sup>52</sup>. Zwracana jest również uwaga na pewnego rodzaju przewagę pracy rolniczej na własny rachunek nad najemną pracą przemysłową. Ta pierwsza ma odpowiadać naturalnemu tempu ludzkiego życia, a zarazem w istocie swej

<sup>49</sup> E.S. Shapiro, *A Distributist Society*, w: G.K. Chesterton, *The Collected Works...*, V, s. 221.

<sup>50</sup> G.K. Chesterton, *The Chance of the Peasant*, *Everyman*, 18 October 1912/1/1, s. 4.

<sup>51</sup> G.K. Chesterton, *The Outline of Sanity*, 1926, s. 140.

<sup>52</sup> H. Belloc, *An Essay...*, s. 56–57.

motywować rolnika do sumienności. Wynika to z tego, iż produkuje on dobra naturalne na użytek własny lub lokalnej ludności, a więc w jego interesie jest, aby były one jak najlepsze. Przeciwnie, mechaniczna praca przemysłowa ma być dla człowieka zadaniem niezmiennie ciężkim, a jej produktów jako wytwarzanych na cudzy rachunek chce się on pozbyć jak najszybciej, niezależnie od jakości uzyskanych dóbr<sup>53</sup>. Należy jednak zaznaczyć, że pomimo stawiania samowystarczalnego życia rolniczego za pewien wzór, nie było intencją dystrybucjonistów ograniczanie relacji wymiennych w społeczeństwie<sup>54</sup> czy powrót do zacofanych technologicznie środków produkcji<sup>55</sup>. Obie formy gospodarowania powinny funkcjonować w społeczeństwie, każda wypełniając swą kompatybilną wobec drugiej funkcję.

Ostatni punkt programowy dystrybucjonizmu, o którym będzie mowa w niniejszym tekście, to wymóg moralnego odrodzenia cywilizacji. Aspekt ten stanowi prawdopodobnie czynnik najważniejszy refleksji Chestertona i Bellocka. Jest bowiem najważniejszym warunkiem realizacji ich projektu społecznego i ekonomicznego, będąc z jednej strony źródłem opisywanych wcześniej rozwiązań, a z drugiej ostatecznym gwarantem ich stabilności i trwałości.

Jak wspomniane zostało wcześniej, dystrybucjonizm ściśle związany jest ze społecznym nauczaniem Kościoła Katolickiego. Nie dziwi więc fakt, że jego twórcy pokładali nadzieje w społecznym odrodzeniu Europy, w jej powrocie do zasad cywilizacji łacińskiej. Hilaire Belloc wielokrotnie podkreślał, że naprawę ustroju należy rozpocząć od „dążenia do nawrócenia społeczeństwa, bez którego żaden program stabilnej wolności ekonomicznej nie może przetrwać”<sup>56</sup>. Jeszcze przed wybuchem II wojny światowej pisał, że cywilizacja dąży do powrotu do stanu powszechnej niewoli, a jedyną obroną przed takim losem jest to, co już raz ocaliło Europę przed powszechnym niewolnictwem – powszechne przeciwdziałanie katolicyzmu<sup>57</sup>. Pokazuje to jasno, że duchowo był on wiernym uczniem Leona XIII i Piusa XI, którzy nauczali, że w dążeniu do uzdrowienia ustroju społecznego „jeden jest tylko właściwie skuteczny środek zaradczy: wyraźny i szczery powrót ludzkości do nauki Ewangelii”<sup>58</sup>.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>54</sup> „Wymianie i różnorodności może być dane ich uzasadnione miejsce” – G.K. Chesterton, *The Outline...*, s. 140.

<sup>55</sup> H. Belloc, *Neither...*, s. 311.

<sup>56</sup> H. Belloc, *The Crisis...*, s. 224.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> Pius IX, *Quadragesimo...*, s. 59.

Chęć oparcia reformy państwa na odwołaniu się do magisterium Kościoła była wspólna zarówno dla Belloc, Chestertona, jak i większości innych dystrybucjonistów angielskich<sup>59</sup>. Pamiętając, że okoliczność ta nadawała odpowiednią optykę postulatam zwolenników tego ustroju, łatwo jest pojąć ich chęć do powrotu do tradycyjnych instytucji. Była już mowa o systemie cechowym, który uosabiał dla nich ducha chrześcijańskiej kooperatywnej przedsiębiorczości. Ważną rolę w rozwijaniu strony duchowej społeczeństwa miała też dla nich najmniejsza komórka społeczna – rodzina. Chesterton wiele pisał o rodzinie, podkreślając jej podstawowe znaczenie w życiu każdego człowieka. Wolna rodzina była związana w jego koncepcji z uosobieniem pierwszej, niezależnej i wolnej *twierdzy* ludzkiej. Żeby jednak rodzina rzeczywiście pozostała tym fundamentem, musiała zachować jej naturalne, przyrodzone cechy. „Idea własności prywatnej, powszechnie dostępnej, lecz ciągle prywatnej. Idea rodzin wolnych, które jednak wciąż pozostają rodzinami. [...] Idea jednego domu i jednego człowieka – to pozostaje prawdziwą wizją i magnesem ludzkości” – pisał Chesterton<sup>60</sup>.

Przedstawione zagadnienia oczywiście nie wyczerpują tematu dystrybucjonizmu, określając jedynie zrab jego głównych założeń. Jednak wobec faktu, że jest to zagadnienie powszechnie nieznane, powinny jednak dać czytelnikowi pewien ogólny obraz koncepcji ustroju proponowanego przez angielskich katolików.

Chesterton i Belloc zdawali sobie sprawę z problemów, jakie musieli pokonać ci, którzy chcieliby stworzyć państwo oparte o ich zasady, a funkcjonujący w niechętnym społecznym otoczeniu. Jak podkreślali, jednak zawsze nie dążyli do ustroju utopijnego, gdzie absolutnie każdy będzie posiadał własność w odpowiednim zakresie. Ich celem była zmiana społecznej świadomości i dążenie do społeczeństwa, gdzie własność środków produkcji będzie powszechna<sup>61</sup>. Zdawali sobie doskonale sprawę, że zmiany te nie mogły nastąpić bez odmiany ludzkich umysłów – bez pragnienia wolności i posiadania oraz determinacji w kultywowaniu instytucji koniecznych do ich utrzymania<sup>62</sup>.

Świadomi byli również obniżonej efektywności proponowanego przez nich modelu ekonomicznego. Państwo dystrybutywne cechowałyby bowiem pewne słabości względem konkurencyjnych modeli, jak dla przykładu mniejsza efektywność w zdobywaniu przez państwo dużych funduszy w sytuacjach kryzysowych (np. wojny)<sup>63</sup>. Była to być może jedna z przyczyn, z powodu których

<sup>59</sup> E.S. Shapiro, *A Distributist...*, s. 218.

<sup>60</sup> G.K. Chesterton, *What's Wrong...*, s. 58.

<sup>61</sup> H. Belloc, *An Essay...*, s. 6.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 10.

<sup>63</sup> H. Belloc, *Economics...*, s. 104.

dystrybucjonizm nie wzbudził większego zainteresowania w ojczyźnie swoich twórców<sup>64</sup>. Jego idea nie umarła jednak razem ze swoimi ojcami. Edward S. Shapiro odnajdywał wiele elementów myśli Chestertona i Belloc'a w społeczeństwie amerykańskim lat 80. XX w.<sup>65</sup>, a współcześnie ich twórczość wzbudza coraz większe zainteresowanie, stanowiąc kuszącą alternatywę dla pragnących połączyć afirmację własności prywatnej z zasadami społecznej solidarności oraz chrześcijańskim kodeksem moralnym (przykładem mogą tu być liczne strony internetowe, jak dla przykładu *The Distributist Review*<sup>66</sup>, gdzie znaleźć można teksty twórców koncepcji oraz wydawnictwa, na przykład *IHS Press*<sup>67</sup> publikujące wznowienia ich dzieł). Niemniej jednak dla wielu propozycje dystrybucjonistów pozostają niepraktyczne, by nie powiedzieć utopijne<sup>68</sup>. Zasadne bowiem staje się pytanie, czy pomysły te mają jakiegokolwiek szanse na realizację dzisiaj, gdy społeczeństwa różnią się w sposób znaczący od tych, jakie istniały w pierwszej połowie XX w. Nie może być jednak wątpliwości, że diagnoza przyczyn pauperyzacji dużej części społeczeństwa i nieograniczonej kumulacji kapitału dokonana przez dystrybucjonistów przeszła próbę czasu. Wydaje się bowiem, że w państwie takim jak Polska, gdzie ustroj ekonomiczny oparty jest na zasadzie *społecznej gospodarki rynkowej*<sup>69</sup>, nie ma konieczności *przywracania własności*, a ludzie niebędący panami swojego losu stanowią skromny margines. Tymczasem według danych Głównego Urzędu Statystycznego w latach 2013–2014 aż 7,4% społeczeństwa żyło w skrajnym ubóstwie, a 16,2% ludności musiało borykać się z ubóstwem relatywnym<sup>70</sup>. Sytuacja w Polsce wydaje się jednak niczym w porównaniu z dysproporcją w rozdziale bogactwa w skali światowej. Według najnowszego raportu organizacji Oxfam International ośmiu najbogatszych ludzi na świecie posiada tyle, co najbiedniejsza połowa ludzkości (3,6 miliarda ludzi)<sup>71</sup>. Po raz kolejny zatem aktualne staje się pytanie dystrybucjonistów, czy alternatywna dystrybucja bogactw nie jest potrzebna? Czy nie grozi nam już w żadnym stopniu *Państwo*

<sup>64</sup> E.S. Shapiro, *A Distributist...*, s. 213.

<sup>65</sup> *Ibidem*, s. 221.

<sup>66</sup> <http://distributistreview.com/>; stan na 02.03.2017 r.

<sup>67</sup> <http://www.ihspress.com/>; stan na 03.02.2017 r.

<sup>68</sup> O krytyce dystrybucjonizmu z pozycji paleolibertariańskich, patrz: **Th.E. Woods Jr.**, *The Fallacies of Distributism*, *Ideas of Liberty*, Nov. 2003, s. 37–41 oraz **M. Epstein, W. Block, Th.E. Woods Jr.**, *Chesterton and Belloc: A Critique*, *The Independent Review*, Fall 2005/X/2, s. 579–594.

<sup>69</sup> Art. 20 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

<sup>70</sup> Główny Urząd Statystyczny, *Ubóstwo w Polsce w latach 2013 i 2014*, Warszawa, 2015, s. 8.

<sup>71</sup> *8 ludzi ma tyle samo majątku co połowa świata*, <http://www.forbes.pl/nierownosci-majatkowe-8-ludzi-ma-tyle-samo-majtku-co-polowa-swiata,artykuly,210208,1,1.html>; stan na 28.02.2017 r.

*Niewolnicze*, którego nadejście wielokrotnie zapowiadał Hilaire Belloc? Pytania te wbrew pozorom wydają się być dzisiaj bardziej aktualne niż kiedykolwiek wcześniej.

Dyskutując jednak o dystrybucjonizmie, należy pamiętać, że jest on czymś więcej niż prostym dążeniem do lepszej dystrybucji materialnego bogactwa i alternatywną koncepcją ekonomiczną. Ostateczny cel dystrybucjonizmu jest o wiele bardziej doniosły, w czym różni się od koncepcji z gruntu materialistycznych<sup>72</sup>. Duszę dystrybucjonizmu można ująć bowiem w tym, co św. Tomasz z Akwinu wyłożył we fragmencie swojego dzieła *O królowaniu*. Stwierdza w nim, że aby człowiek prowadził dobre życie, wymagane są do spełnienia dwa warunki: „Po pierwsze i najważniejsze – przekonuje – powinien on działać w sposób cnotliwy (gdzie cnota jest tym, przez co człowiek żyje w sposób dobry). Po drugie, co stanowi wymóg drugorzędny i instrumentalny, konieczna jest dostateczność tych dóbr cielesnych, które są człowiekowi do prowadzenia cnotliwego życia niezbędne”<sup>73</sup>. I to właśnie szansa godnego życia ludzkiego, uzyskanego i chronionego przez funkcjonowanie odpowiednich do jego prowadzenia instytucji jest tym, o co naprawdę chodzi w dystrybucjonizmie. Dlatego pozostawiona przez jego twórców perspektywa może stanowić wartościową refleksję dla każdego człowieka, którego szczerym pragnieniem jest wprowadzanie owocnych reform społecznych.

## Bibliografia

### Opracowania

8 ludzi ma tyle samo majątku co połowa świata, <http://www.forbes.pl/nierownosci-majatkowe-8-ludzi-ma-tyle-samo-majtku-co-polowa-swiata,artykuly,210208,1,1.html>; stan na 28.02.2017 r.

**Belloc Hilaire**, *An Essay on the Restoration of Property*, IHS Press, Norfolk, VA 2002.

**Belloc Hilaire**, *Economics for Helen*, IHS Press, Norfolk, VA, 2004.

**Belloc Hilaire**, *Neither Capitalism Nor Socialism*, *The American Mercury*, July 1937/XLI/163, s. 309–316.

**Belloc Hilaire**, *The Church & Socialism*, Catholic Truth Society, London 1934.

<sup>72</sup> Adam Doboszyński, który w swoim dziele *Gospodarka Narodowa* zaproponował swoistą polską wersję dystrybucjonizmu, zarówno kapitalizm, jak i socjalizm wiązał z tą samą naturą – materializmem. Powoływał się przy tym na rosyjskiego filozofa Mikołaja Bierdiajewa i jego twierdzenie iż „Socjalizm to kość z kości i krew z krwi kapitalizmu” – **A. Doboszyński**, *Gospodarka Narodowa*, Wydawnictwo NORTOM, Wrocław 2004 [1934], s. 5.

<sup>73</sup> **S. Thomae Aquinatis**, *Ordinis Prædicatorum De Regno vel De Regimine Principvm ad Regem Cypri*, I, 14, Goretta Publications, b.m.w. 2010, s. 29.



- Belloc Hilaire**, *The Crisis of Our Civilisation*, Cassel and Company LTD, London 1937.
- Belloc Hilaire**, *The Servile State*, The Liberty Fund, Indianapolis 1977.
- Belloc Hilaire**, *The Way Out*, Catholic Authors Press, Hartford, Connecticut 2006.
- Chesterton Gilbert K.**, *The Chance of the Peasant*, Everyman, 18 October 1912/I/1, s. 4–8.
- Chesterton Gilbert K.**, *The Outline of Sanity*, w: Gilbert K. Chesterton, *The Collected Works of G. K. Chesterton*, V, Ignatius Press, San Francisco 1987.
- Chesterton Gilbert K.**, *What's Wrong With the World*, Dover Publications, Inc, Mineola, New York 2007.
- Doboszyński Adam**, *Gospodarka Narodowa*, Wydawnictwo NORTOM, Wrocław 2004.
- Epstein Marcus, Block Walter, Woods Thomas E. Jr.**, *Chesterton and Belloc: A Critique*, The Independent Review, Fall 2005/X/2, s. 579–594.
- Leon XIII**, *Rerum Novarum*, Wydawnictwo TE DEUM, Warszawa 2001.
- Novak Michael**, *Saving Distributism*, w: Gilbert K. Chesterton, *The Collected Works of G.K. Chesterton*, V, Ignatius Press, San Francisco 1987.
- Pius IX**, *Quadragesimo Anno*, Wydawnictwo TE DEUM, Warszawa 2002.
- Sadowski Mirosław**, *Państwo w doktrynie papieża Leona XIII*, Kolonia Limited, b.m.w. 2002.
- Shapiro Edward S.**, *A Distributist Society*, w: Gilbert K. Chesterton, *The Collected Works of G.K. Chesterton*, V, Ignatius Press, San Francisco 1987.
- Shaw George Bernard**, *Belloc and Chesterton*, The New Age 1908/II/16, s. 309–311.
- S. Thomae Aquinatis**, *Ordinis Prædicatorum De Regno vel De Regimine Principum ad Regem Cyprî*, Goretti Publications, b.m.w. 2010.
- Socialism and the Servile State. A Debate between Messrs. Hilaire Belloc and J. Ramsey MacDonald, M.P.*, The South West London Federation of The Independent Labour Party, London 1911.
- Ubóstwo w Polsce w latach 2013 i 2014*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2015.
- Woods Thomas E. Jr.**, *The Fallacies of Distributism*, Ideas of Liberty, Nov. 2003, s. 37–41.
- Woroniecki Jacek OP**, *Katolicka Etyka Wychowawcza*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2013.

Paweł BORUTA  
Tomasz TULEJSKI

**BEYOND CAPITALISM AND SOCIALISM.  
DISTRIBUTISM AS THE ALTERNATIVE TO THE MATERIALISTIC CONCEPT  
OF HUMAN EXISTENCE**

(Summary)

Hilare Belloc and Gilbert Keith Chesterton are commonly recognized as prolific British writers, authors of many memorable works of the early 20th century. However, from the plethora of topics they covered in their writings, the economic theories they created together are probably the most forgotten. These ideas created and developed throughout the years are usually known as “distributism”. This name marks the economic system inspired by the Catholic Social Teaching, designed by Belloc and Chesterton to be a possible remedy for the problems of both most popular answers to economic issues – Capitalism and Socialism.

The British duo (known by some as “Chesterbelloc”, term created because of their close friendship and accordance of beliefs) argued, that a better solution is not only possible, but is in fact the most natural way of regulating the economic matters of the society. In the ruthless times of English Industrialism they advocated the common possession of private property, established and maintained by such elements as differentiated tax, the guild system, widespread agriculture and the solid foundation of Christian morality.

In this article the Authors argue, that the idea of Distributism is still valuable in the 21st century and that many solutions created by its authors could still be implemented in present societies, being an alternative for the purely materialistic vision of economy and solving or preventing many of modern issues.

**Keywords:** Chesterton; Belloc; distributism